

---

# Emocjonujący nakład

## Przypadek „Śmierci krytyka” Martina Walsera

---

---

Aldona Likus-Connon

---

Emocje literackie mają zwykle charakter ledwie środowiskowy. To burze w szklance wody. Doprawdy, pewnie trudno w to uwierzyć, ale kwestie, które w literaturze fascynowały znawców — od rosyjskich formalistów po Jacques’a Derridę (choć to już przecież przedwcześniejsza moda) — zupełnie nie zajmują większości czytelników, a już zwłaszcza nabywców powieści. Czy można dostrzec w nowej powieści świadomość derridiańskiego przełomu? To może być rzecz jasna kwestia fundamentalna. Nieszczęśliwie rozgrzewa tylko (choć też nie do białości) bardzo wąskie społeczności literaturoznawców. Kiedy zdarza się inaczej, kiedy literackie emocje wylewają się poza uniwersyteckie kampusy, mamy zazwyczaj do czynienia z poważnym skandalem. Rzecz stanie się intelektualnie ciekawa w czasach, w których, jak pisze Dariusz Nowacki, miejsce literatury zajmie rynek

wydawniczy. Zajmie? Już zajął. Kiedyś literaci marzyli o napisaniu arcydzieła i nagrodzie Nobla, dzisiaj marzą częściej o — najlepiej liczoną w milionach — nakładzie (i odpowiednim honorarium rzecz jasna). O arcydziele na miarę powieści Williama Faulknera (noblisty) myślą dopiero wówczas, gdy sprzedaż ich książek uczyni z nich ludzi obrzydliwie bogatych — *vide* John Grisham.

Takim właśnie budzącym skrajne emocje skandalem (literackim, ale nie tylko, bo także obyczajowym i — bez mała — politycznym) stała się jakiś czas temu w Niemczech powieść Martina Walsera *Śmierć krytyka*. Medialnym emocjom i rynkowemu rezonansowi, jaki wzbudziła, poświęcony jest ten tekst. Trzeba jednak już na początku podkreślić, że gdy idzie o powieść Walsera, w grę mogą wchodzić dwa warianty. Pierwszy — oparty na świadomej, mniej lub bardziej udanej manipulacji

emocjami potencjalnych nabywców i czytelników. Tu mamy do czynienia z marketingiem literackim, mającym wymiar ekonomiczny, wyrażanym dziesiątkami i setkami tysięcy sprzedanych egzemplarzy. I drugi wariant, ostrożniejszy, dostrzegający retrospektywnie rynkowe skutki działań medialnych, które jednak podjęte mogły być w zupełnie innych celach, z zupełnie innymi zamierzeniami.

*Śmierć krytyka* przedstawia karykaturalny obraz recenzenta żydowskiego pochodzenia, gwiazdora krytyki literackiej, dyktatora literackiej mody, a jednocześnie bezwzględniego karierowicza, który nagle znika bez śladu. Czyżby go uśmiercono? Podejrzeń spada na pisarza Hansa Lacha. W jednym ze swoich programów z cyklu *Godzina rozmowy* krytyk wyśmiewał pisarstwo Lacha. I tego samego wieczoru zniknął bez śladu. Komisarz Wedekind jest przekonany o winie pisarza. Przyjaciel podejrzanego, Landolf, stara się na własną rękę wyjaśnić okoliczności zaginięcia krytyka i podejmuje prywatne śledztwo. Ostatecznie okazuje się, że krytyk schował się po prostu w jakimś hotelu z kolejną poetessą, a jego zabójstwo to jedynie literacka fantazja. Powieść, jak tłumaczył Walser, miała być groteskowym przedstawieniem walki o władzę, jaka toczy się w zdominowanym przez telewizję świecie kultury, a prototypem bohatera był — jak podał sam autor — najbardziej znany niemiecki krytyk literacki, Marcel Reich-Ranicki.

Część niemieckiej opinii publicznej uznała powieść za antysemicki pamflet na krytyka, postać wyjątkową pod wieloma względami, uwielbianą przez telewizorów. Reich-Ranicki, nazwany „papieżem literatury”, osiągnął w swej dziedzinie więcej niż jakikolwiek inny krytyk w Niemczech. Jego autobiografia *Mein Leben* została przetłumaczona na kilka języków, sfilmowana, a w Niemczech opracowano specjalną wersję przystosowaną dla szkół. Obsypany doktoratami honorowymi i najbardziej prestiżowymi nagrodami literackimi utalentowany samouk w środowisko literackie wkroczył pod koniec lat 50. Od sierpnia 1958 pracował jako krytyk literacki dla jednej z najbardziej prestiżowych niemieckich gazet „Frankfurter Allgemeinen Zeitung” (FAZ). W latach 1973–1988 został w niej redaktorem działu poświęconego literaturze. Jego następcą — co nie jest dla skandalu związanego ze *Śmiercią krytyka* bez znaczenia — został Frank Schirrmacher.

Jakiego skandalu? Otóż przed ukazaniem się na rynku powieści *Śmierć krytyka*, 29 maja 2002 roku Schirrmacher wystosował *List Otwarty* do Walsera, odrzucając jego propozycję publikacji książki w odcinkach; wcześniej taka praktyka była niemal regułą. Uzasadnił to faktem, że przedstawiony w niej główny bohater nie tylko łudząco przypomina Reich-Ranickiego, ale też że według niego utwór zawiera antysemickie akcenty, ba, śmierć powieściowego bohatera zapowiedziano słowami Hitlera sprzed najazdu na Polskę. Schirrmacher oskarżył Walsera o to, że jego napisana z nienawiścią powieść przedstawia literackie morderstwo nie na fikcyjnym bohaterze, ale konkretnym człowiekiem, Marcelu Reich-Ranickim, od lat czołowym krytyku literackim Niemiec, człowiekiem, który przeżył Holocaust.

Reich-Ranicki w powieści przybiera nazwisko Ehrlich-König, pisał dalej Schirrmacher, scharakteryzowany obraźliwie z odwołaniem do agresywnych antysemickich stereotypów. „Ta książka to egzekucja” — dodawał Schirrmacher, demonstracyjnie odrzucając propozycję przedruku fragmentów w „Frankfurter Allgemeinen Zeitung”.

Jeszcze w tym samym dniu w „Spiegel Online” ukazał się wywiad z Martinem Walsere pod tytułem *Spór o powieść „Śmierć krytyka”*. Walser wyznał w nim, że prosił swego wydawcę, aby podjął kroki prawne przeciwko FAZ. Zarzucił Schirrmacherowi zafałszowane przedstawienie zawartości książki i zdecydowanie odrzucił zarzut dotyczący antysemityzmu; podkreślił, iż chodzi w niej nie o krytykę Żyda, lecz o krytykę krytyka. Wydawca książki wyjaśnił też, że we wtorek wieczorem chciał wstrzymać środowe wydanie *Listu otwartego* Schirrmachera w FAZ, ale nie było to już możliwe. Po wystąpieniu wydawcy i Walsera głos zabrali pisarze, publicyści, krytycy i dziennikarze. Zaś sam Walser i Marcel Reich-Ranicki zaczęli udzielać niezliczonych wywiadów. Cały rynek medialny zaczął żyć literacką aferą. Wydawnictwo Suhrkamp postanowiło przyspieszyć wydanie książki, aby czytelnicy jak najszybciej mogli przeczytać ją i sami ocenić.

Dzień po wystosowaniu listu przez Schirrmachera, 30 maja 2002 roku w „Spiegel Online” ukazał się wywiad z Marcelem Reich-Ranickim. „Papież literatury” skrytykował w nim książkę, podkreślił, że Walser jeszcze nigdy nie napisał tak nędznej powieści. Na pytanie

Aleka Polis, „Pustynna triada”, z cyklu „Wzorzec Herstorii”, 2009  
 zdjęcia do filmu, foto Małgorzata Mikulska  
 występują: Małgorzata Winter, Ewa Majewska, Aleka Polis

dziennikarza o antysemickie podteksty w powieści Reich-Ranicki odmówił komentarza, stwierdzając: „Wierzyłem w jego talent (...) przez dziesięciolecia wychwalałem jego książki. Czytając *Śmierć krytyka*, nie czułem złości, ale współczucie”. Krytyk stwierdził też, że nie chciał z Walserem na temat książki rozmawiać, gdyż z jego punktu widzenia nie zasługuje ona na dyskusję. Na koniec oświadczył, że nie dziwi się decyzji redaktora Franka Schirrmachera, dotyczącej odmowy druku fragmentów powieści w FAZ. W tym samym czasie w wywiadach dla kilku gazet Walser przyznał, że choć w powieści celowo sparodiował postać krytyka literackiego Reich-Ranickiego, to stanowczo odrzuca wszelkie zarzuty dotyczące antysemityzmu. „W literaturze można każdą społeczną postać parodiować, dlaczego nie Reich-Ranickiego?” — pytał retorycznie Walser w „Die Welt”. Dzień później, 31 maja 2002 roku w niemieckim „Hamburger Abendblatt” ukazał się kolejny wywiad z krytykiem, w którym wydał on ostateczny werdykt w sprawie nowej powieści Walsera. Otwarciem wyznał, że czytanie powieści wstrząsnęło nim, a najbardziej fakt, że choć Martin Walser napisał w swoim życiu wiele słabych lub nieudanych powieści, to ta świadczy o całkowitym upadku pisarza. Jego zdaniem książka jest nudna i trudna w lekturze, występuje w niej wiele postaci, które trudno od siebie odróżnić. Jakość książki obraziła go bardziej niż wszystkie uwagi antysemickie — dodał Ranicki.

Martin Walser sam odpowiedział na zarzut antysemityzmu w liście do redakcji, pisząc: „Nie piszę o Żydzie, tylko o krytyku. To Schirrmacher miesza do tego Holocaust”. W wywiadzie dla stacji radiowej MDR Kultura Walser jeszcze raz powtórzył, że rozważa wniesienie skargi o zniesławienie przeciwko FAZ. „Muszę najpierw zobaczyć, jakie mam prawne szanse. Napisałem książkę przeciwko sile władzy w przemyśle medialnym i pierwszą rzeczą, którą teraz poczułem, jest siła tej władzy” — powiedział stacji radiowej. Ponadto podkreślił, że nie zmieni swojej powieści: „Mam nadzieję, że świat czytelników nie składa się tylko z Schirrmacherów” — żartował. „Użyłem słowa Żyd w książce tylko dwa razy.





Moja książka nie jest antysemicka” — stwierdził Walser w wywiadzie dla BBC News. W obronie Walsera stanął Uwe Wittstock, pisząc, że literatura niemiecka „musi zachować miejsce dla żydowskich bohaterów, którzy nie są świętymi”. Z kolei w wywiadzie dla BBC Walser wyznał: „Jest dla mnie zagadką, jak ktokolwiek mógł powiedzieć, że jestem antysemitą. Podobnie jak bohater z powieści Kafki, pytałem ludzi, aby znaleźć przyczynę. A potem odkryłem (...), że ten skandal został celowo rozpętany przez FAZ”. Dodał, że aż czterech profesjonalistów przeczytało jego książkę przed publikacją i nikt z nich nie zauważył w niej łamania tabu, którym tak oburzył się Schirmmacher.

Po tych wystąpieniach fala dyskusji i sporów potoczyła się już lawinowo. Każdy, kto mógł coś napisać, pisał, kto mógł się wypowiedzieć — wypowiadał się na temat Walsera albo wydawcy FAZ Franka Schirmmachera, który całej sprawie nadał medialny bieg. 31 maja 2002 roku, czyli zaledwie dwa dni po opublikowaniu *Listu...* przez Schirmmachera, do debaty na temat nieopublikowanej powieści Walsera dołączyły kolejne osobistości: pisarz Günter Kunert, literaturoznawca Ralph Giordano i pisarz Walter Jens oraz Hellmuth Karasek. Krytyk literacki Walter Jens oświadczył, mimo że nie przeczytał książki, że jest zaskoczony zachowaniem Walsera i wydawnictwa Suhrkamp: „Jeśli książka naprawdę ma antysemickie tony lub taką strukturę, jak dotychczas się twierdzi, a główny bohater jest postrzegany jako Marcel Reich-Ranicki, to nie rozumiem, gdzie wydawca i autor mieli rozum, aby taką książkę zaoferować FAZ, z którym od dziesięcioleci związany jest Reich-Ranicki” — powiedział Jens Deutsche Presse-Agentur. Hellmuth Karasek, krytyk literacki i redaktor „Tagesspiegel”, w artykule opublikowanym w piątkowej edycji „Berliner Journal” przyznał wydawcy FAZ, że „z zasadniczego punktu ma rację” w sprawie *Śmierci krytyka* i uznał, iż jest ona „literackim samobójstwem Walsera”.

Wśród zarzutów często wskazywano także zimną kalkulację autora i wydawcy: skandal miał być zamierzony, dzięki niemu liczone na sprzedaż większej liczby egzemplarzy. Powoli przestawało dziwić, że Frank Schirmmacher otrzymał edycję rękopisu *Śmierci krytyka*, nim książka stała się dostępna w księgarniach lub dotarła do innych recenzentów. Sam Schirmmacher tłumaczył to faktem, że tak wyglądały jego kontakty z Walserelem.

Wydawca „Aufbau-Verlag Berlin” Bernd Lunkewitz oskarżył Walsera, że celowo wywołał w celach promocyjnych skandal wokół jeszcze niepublikowanej powieści. „To było zamierzone przez autora”, powiedział Lunkewitz. Taktyka Walsera, będąca jego zdaniem „ukierunkowanym naruszeniem zasad”, była chwytem marketingowym, mającym na celu zwiększenie sprzedaży — „Bez żadnego skandalu może udałoby się sprzedać 5000 egzemplarzy książki, teraz Walser może liczyć na 100 000 egzemplarzy i więcej” — szacował Lunkewitz.

Zaczęto zadawać pytanie, dlaczego wydawnictwo Suhrkamp zaproponowało druk książki akurat gazecie, dla której pracował trzydzieści lat Reich-Ranicki. Jeśli natomiast FAZ postanowił odmówić przedruku, to dlaczego nie zrobił tego drogą telefoniczną lub prywatnym listem? Bez odpowiedzi pozostawało również pytanie, dlaczego Walser wciągnął w konflikt wydawnictwo Suhrkamp, do którego autorów od lat należał Reich-Ranicki. 3 czerwca „Der Spiegel” poświęciło aż sześć stron wydania właśnie *Śmierci krytyka*. Nie sposób było wziąć do ręki jakiegokolwiek gazety, słuchać radia i nie dowiedzieć się o książce Walsera. Atmosferę sensacji potęgował fakt, że książka nie ukazała się jeszcze na rynku i tylko wybrani znali jej treść.

Media grzmiały, literaci snuli domysły i formułowali jednoznaczne osądy. Krytycy ferowali wyroki. Wielka medialna dyskusja trwała. Wszyscy jednak czekali na decyzję wydawcy. Wydawnictwo Suhrkamp musiało błyskawicznie zdecydować, czy *Śmierć krytyka* opublikować, czy odrzucić. Za odrzuceniem książki opowiedział się nie tylko Reich-Ranicki, ale też członek Centralnej Rady Żydów Salomon Korn w wywiadzie udzielonym „Deutsche Presse-Agentur”. Podobnego zdania było aż 3/4 rady „Fundacji Suhrkampa”, w tym tak znane postaci jak Jürgen Habermas czy Hans Magnus Enzensberger. Habermans, który jako jedyny podczas weekendu przeczytał książkę, nie był nią zachwycony. Enzensberger demonstracyjnie wykluczył lekturę książki Walsera, i — co nie było regułą w wielu innych przypadkach — tym samym zrezygnował z wypowiedzi na jej temat. Dyrektor wydawnictwa Suhrkamp Günter Berg udostępnił krytykom literackim elektroniczną wersję powieści. Większość z nich uznała książkę za marną, lecz nie antysemicką. Ciągłe trwały prawnicze konsultacje, gdyż wystąpienie publiczne, podżegające do nienawiści rasowej,

ściga się w Niemczech z urzędu. Uzgodniono wreszcie, że książka poddana zostanie ponownemu opracowaniu, zaproponowano poprawki, na które Walser się zgodził. W tym samym czasie autor *Śmierci krytyka* udzielił wywiadu wiedeńskiemu magazynowi „News”. Zasugerował w nim, że rozważa przeprowadzkę do Austrii, jeśli krytyka w Niemczech się nie uspokoi. Dodał też, że wszystko, co dzieje się wokół jego książki, budzi w nim chęć wyjazdu. W ciągu najbliższych dwóch tygodni podejmie decyzję dotyczącą zmiany miejsca zamieszkania, co w ostateczności zależy od dalszego rozwoju sytuacji. Nie wszyscy krytykowali Walsera. Przewodniczący Niemieckiego Centrum PEN Johano Strasser skrytykował całą dyskusję i wezwał do publikacji książki. Powiedział: „(...) z pewnością wątpliwe jest krytykowanie książki, która jeszcze się nie ukazała”. Zwrócił uwagę na fakt, że Walser i Reich-Ranicki powinni być przygotowani na krytykę — są wszak osobistościami publicznymi. Natomiast odpowiedź na pytanie, czy naruszono w tym przypadku prawo (naruszenie dóbr osobistych), należy do niezawisłego sądu. Strasser wyraził też poważne wątpliwości dotyczące kompetencji do tej pory wypowiadających się krytyków.

5 czerwca 2002 roku wydawnictwo Suhrkamp, jedno z największych i najbardziej znaczących wydawnictw w Niemczech, podało do publicznej wiadomości, że pomimo licznych kontrowersji książka *Śmierć krytyka* zostanie wydana i pojawi się na rynku księgarskim 26 czerwca. Wydawnictwo uznało, że publikacja należy się i autorowi, i czytelnikom. Pierwszy nakład miał liczyć 50 000 egzemplarzy.

W rzeczywistości w ciągu pierwszych dwóch tygodni od wydania książki czytelnicy zakupili aż 70 000 egzemplarzy powieści, w ciągu dwóch miesięcy sprzedano 160 000, zaś po upływie dwóch i pół miesiąca od daty pierwszego wydania z księgarskich półek zeszło 200 000 egzemplarzy kontrowersyjnej powieści. Nie ma poważniejszych sporów o literacką wartość *Śmierci krytyka*. Nikt nie upiera się, że to wybitna powieść współczesna. Ba, panuje raczej powszechna zgoda co do tego, że jest raczej słaba.

#### LITERATURA:

- Antisemitismus-Debatte, Walser droht mit Auswanderung*. „Spiegel Online”, <http://www.spiegel.de/kultur/literatur/antisemitismus-debatte-walser-droht-mit-auswanderung-a-199326.html> [data dostępu: 04.06.2002].
- T. Anz: *Debatte: Der letzte Walser, Viel Lärm um Wenig*, literaturkritik.de 2002, nr 6, [http://www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=5078](http://www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=5078) [data dostępu: 02.08.2002].
- Debatte um „Tod eines Kritikers” — Walser unter Feuer*. „Spiegel Online”, <http://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/debatte-um-tod-eines-kritikers-walser-unter-feuer-a-198840.html> [data dostępu: 31.05.2002].
- Diskussion um Walser-Buch löst Kritik bei PEN-Präsident aus*. „Short News”, <http://www.shortnews.de/id/389506/diskussion-um-walser-buch-loest-kritik-bei-pen-praesident-aus> [data dostępu: 04.06.2002].
- B. Gatenby: *Death Of a Critic*. „Gadfly Online”, <http://www.gadflyonline.com/06-17-02/comm-critic.html> [data dostępu: 17.06.2002].
- T. Moore: *Author rejects 'anti-Semitic' charge*. BBC News, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/entertainment/2169245.stm> [data dostępu: 02.08.2002].
- D. Nowacki: *Kto im dał skrzydła. Uwagi o prozie, dramacie i krytyce (2001-2010)*. Katowice 2011.
- A. Seegers: *Marcel Reich-Ranicki urteilt über den neuen Roman von Martin Walser*. „Hamburger Abendblatt”, <http://www.abendblatt.de/kultur-live/article682750/Marcel-Reich-Ranicki-urteilt-ueber-den-neuen-Roman-von-Martin-Walser.html> [data dostępu: 31.05.2002].
- So ein ermübliches Buch*. Z Marcelem Reich-Ranickim rozmawia Holger Kulick. „Spiegel Online” [data dostępu: 30.05.2002].
- Streit um Roman „Tod eines Kritikers” Walser erwägt Klage gegen die Frankfurter Allgemeine Zeitung*. „Spiegel Online” [data dostępu: 29.05.2002].
- „Tod eines Kritikers-Suhrkamp veröffentlicht Walser-Roman” am 26. Juni*. „Spiegel Online”, <http://www.spiegel.de/kultur/literatur/tod-eines-kritikers-suhrkamp-veroeffentlicht-walser-roman-am-26-juni-a-199350.html> [data dostępu: 05.06.2002].
- Walser-Roman wird von Suhrkamp veröffentlicht*. „Die Presse”, <http://diepresse.com/home/kultur/news/269560/WalserRoman-wird-von-Suhrkamp-veroeffentlicht> [data dostępu: 5.06.2001].

---

ALDONA LIKUS-CONNON — pisarka, felietonistka, autorka m.in. *Podwójnego życia Anny* (Wydawnictwo Marszałek 2009), przygotowuje doktorat na temat marketingowych aspektów promocji literatury.

---